

ARYSTOFANES

ŻABY

Arystofanes

Żaby

http://www.litres.ru/pages/biblio_book/?art=23521658

Żaby:

Аннотация

Ze śmiercią Eurypidesa Ateńczycy stracili ostatniego ze swoich wielkich tragików. Kto mógłby ich zastąpić? Nikt z żyjących. „Dobrzy bowiem pomarli, żywi nic nie warci”. Dionizos, bóg winorośli i opiekun sztuki teatralnej, wyrusza ze swym wygadanyym sługą Ksantiasem do krainy zmarłych. Zamierza sprowadzić na ziemię mistrza tragedii. Wybór okazuje się niełatwy. Czy zabrać Ajschylosa, autora sztuk monumentalnych i koturnowych, czy też Eurypidesa, przedstawiającego tradycyjnych bohaterów i bogów jak zwykłe postacie dnia codziennego? Okraszona plebejskim humorem sztuka najwybitniejszego ze starożytnych komediopisarzy greckich.

Содержание

[Wstęp tłumacza]	4
PROLOG	18
SCENA I	19
SCENA II	25
SCENA III	50
SCENA IV	55
SCENA V	60
SCENA VI	64
SCENA VII	72
Конец ознакомительного фрагмента.	75

Żaby

[Wstęp tłumacza]

W styczniu r. 405 przed Chr. wystawiono podczas uroczystości Lenajskich po raz pierwszy *Żaby* Arystofanesa.

Zachwyty po tym przedstawieniu były powszechne i tak niezwykle w Atenach, że publiczność domagała się powtórnej wystawy sztuki, którą odegrano prawdopodobnie już w marcu podczas wielkich świąt Dionizosa w tymże samym 405 r.; a był to wielu względów rok dla Ateńczyków pamiętny, coś jakby ostatni błysk zachodzącego słońca ich wielkości duchowej i politycznej.

Wojna peloponeska srożyła się nad Helladą już blisko 30 lat; Ateny wiodły ją wśród ostatecznych wysiłków z rozmaitym szczęściem: moralne i materialne zasoby państwa wyczerpane, czuć początek końca...

Wojnę zaczęło pokolenie junaków wyrosłe w czasach Peryklesa¹, Fidiasza² i Ajschylosa³: dzuma i krwawe na morzach

¹ *Perykles* (ok. 495–429 p.n.e.) – polityk i mówca ateński. [przypis edytorski]

² *Fidiasz* (ok. 490–ok. 430 p.n.e.) – najwybitniejszy rzeźbiarz grecki okresu klasycznego; autor m.in. posągów Ateny Promachos i Ateny Partenos na ateńskim Akropolu oraz posągu Zeusa w Olimpii, zaliczanego do siedmiu cudów świata staroż. [przypis edytorski]

³ *Ajschylos* (525–456 p.n.e.) – dramaturg grecki, uważany za twórcę tragedii jako

i łądach poboju wyłuszczyły już i starły hufce dawnych chrobrych⁴ wojów i zawodników.

Chłop attycki, ten mężny hoplita z krwi i kości – jak powiada Droysen – wybity prawie do szczętu; niedobitki stłoczone wśród murów Aten, bo hardy Lakon⁵ zajął właśnie Dekeleję⁶ i rozpuścił zagony po żyznej równinie.

Młode pokolenie – pod wpływem wszechmożnej ochlokracji⁷ i ustawicznej wojny – zdziczałe; rośnie rozpusta, hazard, obojętność na zysk lub stratę, cyniczna pogarda śmierci i zużycie przedwczesne.

W sofistyce wstają kierunki niezdrowe i podejrzani mistrze, niemający nic wspólnego z Sokratesem, którego Arystofanes niesłusznie szarpie⁸, policzywszy go między żywioły rozkładowe. Hasłem nauki jest materializm płytki i niewiara.

gatunku literackiego. [przypis edytorski]

⁴ *chrobry* (daw.) – dzielny, odważny. [przypis edytorski]

⁵ *Lakon* – Spartanin; Lakonia, kraina w pld.-wsch. części Płw. Peloponeskiego, stanowiła gł. część państwa spartańskiego, ze stolicą w Sparcie. [przypis edytorski]

⁶ *Dekeleja* – staroż. wioska w pobliżu Aten; w 413 p.n.e., podczas wojny peloponeskiej, zajęta i ufortyfikowana przez Spartan, którzy pozostali tam na stałe, ciągłymi wypadami zagrażając okolicom, podczas gdy wcześniej na zimę powracali do domu. [przypis edytorski]

⁷ *ochlokracja* (z gr.) – rządy tłumu; wynaturzona forma demokracji bezpośredniej, w której nie obowiązują zasady prawne ani nie występują struktury organizacyjne, zaś władzę sprawuje kierujący się zmiennymi emocjami tłum, ustawicznie ulegający wpływom demagogów. [przypis edytorski]

⁸ *z Sokratesem, którego Arystofanes niesłusznie szarpie* – w komedii *Chmury*. [przypis edytorski]

Młodzież zaniedbuje zapaśnictwo; kult gimnastyki, śpiewu, muzyki i poezji zaczyna upadać wobec niepewnego jutra oraz rozluźnienia zasad etyczno-estetycznych.

Po zwycięstwach Peryklesa i Kleona⁹ zawarto wprawdzie chlubny pokój, ale trwał niedługo, gdyż żywiołowa siła Ateńczyków pragnęła upokorzyć i zgnieść Spartę. Na czele wyprawy na Sycylię stanął Alkibiades¹⁰, wiodąc potężną flotę. Wtem wytaczają mu oligarchowie proces o zdradę tajemnic misterii eleuzyjskich i uzyskują nań wyrok banicji. Następuje klęska po klęsce, wojsko i wodzowie dostają się do niewoli. Marniej tysiące dzielnych obywateli, między nimi mężny Lamachos, nieustraszony Demostenes i sędziwy lew, Nikias¹¹. Z trudem powstrzymują Ateńczycy odwet Spartan, którzy wkroczyli już do Attyki; sprzymierzeńcy odpadają jak liście od zamierającego pnia. Wgnany Alkibiades wraca, usuwa oligarchów, odnosi zwycięstwa i korzyści, aliści nikczemna zazdrość i zawiść gotują mu powtórny upadek w chwili, gdy on jeden mógł ojczyznę uratować.

⁹ *Kleon* (zm. 422 p.n.e.) – ateński wódz i polityk, demagog, przeciwnik Peryklesa; w 425 p.n.e. wspólnie z Demostenesem pokonał i wziął do niewoli garnizon spartański na wyspie Sfakteria. [przypis edytorski]

¹⁰ *Alkibiades* a. *Alcybiades* (450–404 p.n.e.) – wódz i polityk ateński, w młodości uczeń Sokratesa, jako strateg odegrał dużą rolę w ostatnich 15 latach wojny peloponeskiej. [przypis edytorski]

¹¹ *Lamachos*, *Demostenes*, *Nikias* – wodzowie ateńscy podczas wyprawy na Sycylię; Lamachos zginął w bitwie, Demostenes i Nikiasz trafili do niewoli spartańskiej i zostali straceni. [przypis edytorski]

Lud wybiera w miejsce jego dziesięciu wodzów, ludzi po większej części niewątpliwie dzielnych i zacnych; zapał patriotyczny dosięga szczytu. Wyteżono wszystkie siły, zbudowano 140 okrętów, uzbrojono nawet niewolników i z tą nową eskadrą wyprawiono wodzów pod Arginuzy, gdzie stare bojowce ateńskie blokowały flotę spartańską. Bitwę uwieńczyło świetne zwycięstwo Ateńczyków (406 przed Chr.).

Ale burza morska nie dozwoliła wyłowić z rozbitych naw¹² rannych i trupów; o to zaniedbanie obowiązków religijnych i humanitarnych oskarżono wodzów, a ci, którzy mieli odwagę powrócić, popadli w ręce kata.

Ludek ateński żałuje już na drugi dzień szalonego postępu, ale żal umarłych nie wskrzesza. Oligarchom, którzy wszczęli ten nikczemny proces, uchodzi sztuczka bezkarnie, uchodzi przede wszystkim Teramenesowi, głównemu wichrzycielowi, który w rok potem zgubi ostatecznie Ateny, gdyż to on i Adejmantos, nowy dowódca floty ateńskiej, wypoczywającej po zwycięstwie arginuskim w Hellesponcie, popełniają haniebną zdradę: ostatnia armada ateńska rozbita, 3.000 jeńców wymordowano, w ślad za tym otoczono Ateny od morza i lądu, Teramenes podejmuje się rokowań pokojowych, które rozmyślnie, w obozie Spartan gościnnie podejmowany, miesiącami przewleka tak długo, aż głód, choroby i ostateczna nędza zmuszają Ateńczyków do zdania się na łaskę i niełaskę wroga.

Przy dźwięku fletów spartańskich i świście ich batogów,

¹² *nawa* (daw.) – statek, okręt. [przypis edytorski]

własnymi rękami kruszą Ateńscy mury Pireja i Munichii¹³, mury ukochanego ἄστυ¹⁴, które tak niedawno a tak gonno¹⁵ wypiętrzyli za radą Peryklesa. Sparta zaprowadza rządy „trzydziestki”. Między „tyranami” jest oczywiście zdrajca Teramenes.

—
Zaby wystawiono w cztery miesiące po zwycięstwie arginuskim.

Już padły głowy nieszczęsnych wodzów, już Adejmantos objął dowództwo nad flotą, którą zdradzi za kilka miesięcy; w Atenach gazduje¹⁶ Teramenes, typ zaprzedańca-dyplomaty: układny, elegancki, modny – szykowiec¹⁷, ludowiec i oligarcha, jak tego wymaga potrzeba; w tej chwili tajny zwolennik Targowicy, zezującej ku Sparcie.

Przeciw takiemu dyplomacie staje tromtradrata¹⁸ Kleofant,

¹³ *mury Pireja i Munichii* – w Pireusie znajdowały się główne porty Aten, m.in. jeden z dwu portów wojennych, którego broniła twierdza na pobliskim wzgórzu Munichia. Silnie ufortyfikowany Pireus połączono z Atenami Długimi Murami, zapewniającymi bezpieczne połączenie pomiędzy oboma miastami, odległymi o ok. 6 km. [przypis edytorski]

¹⁴ ἄστυ (gr.) – miasto; w Attyce: Ateny, centralna część miasta-państwa (polis) w przeciwieństwie do okolicznych wiosek, portów i innych terenów. [przypis edytorski]

¹⁵ *gonno* (daw.) – strzeliście; por. *gonny*: śmigły, wybujały, wysoki i prosty. [przypis edytorski]

¹⁶ *gazdować* (reg.) – być gazdą (właścicielem gospodarstwa), gospodarzyć. [przypis edytorski]

¹⁷ *szykowiec* (daw.) – człowiek szykowny, elegant. [przypis edytorski]

¹⁸ *tromtradrata* – człowiek, który krzykliwie, efekciarsko głosi jakieś poglądy lub

trybun ludu, z bielmem odwetu na obu oczach, który odrzuca wszystkie, nawet znośne, warunki pokoju, kilkakrotnie ofiarowanego przez Spartan.

Lud zrazu potajemnie i trwożliwie, potem szczerze ogląda się za Alkibiadesem, widząc w nim ostatnią deskę ratunku, ale wyciągnięta do zgody ręka spotyka się z niedowierzaniem...

Alkibiades uchodzi powtórnie i... na zawsze.

Zdaje się, że bogowie sami odwrócili się od Aten.

Nie ma wodzów.

Zginęli w boju, poszli pod topór katowski lub na wygnanie.

Nie ma myślicieli-statystów.

Diagoras, Protagoras, Gorgias na obczyźnie.

Nie ma poetów...

Ajschylos, Sofokles¹⁹, Eurypides²⁰ nie żyją; młodziutki a genialny Eupolis²¹ zginął gdzieś w utarczce.

Lud, płacząc po nim, wydać miał uchwałę, aby odtąd żaden poeta nie szedł na wojnę.

Oto nastrój i tło ówczesnych Aten; pomimo wszystko, życie tam kipi i domaga się swych praw. Ateńczyk kochał teatr, kochał

górnotolne hasła pozbawione treści. [przypis edytorski]

¹⁹ *Sofokles* (496–406 p.n.e.) – jeden z trzech największych tragików greckich. [przypis edytorski]

²⁰ *Eurypides* (ok. 480–406 p.n.e.) – dramaturg grecki, autor tragedii, uznawany za reformatora gatunku. [przypis edytorski]

²¹ *Eupolis* (ok. 445–ok. 410 p.n.e.) – komediopisarz ateński; jego dzieła zachowały się tylko we fragmentach; istnieje kilka tradycji staroż. co do jego śmierci. [przypis edytorski]

sztukę. Nadchodziły świątki Lenajskie, czas wystawienia sztuk nowych. I nieraz zabrzmiało pytanie, czy to na Pnyksie²², czy na agorze²³, czy w gimnazjum²⁴, czy też na Akropoli²⁵, pytanie ust wielu, pytanie wiszące w powietrzu:

„I któż nam teraz napisze dramat, kto nam da nową tragedię?” – „Tak, to prawda. Ach! gdybyż ci nasi mistrze, gdybyż który z nich wstał z mogiły!”

I tu występuje Arystofanes ze swoją komedią *Żab*, której treść taka:

„Bóg Dionizos – który, jak słusznie zauważa Droysen, jest rzeczywiście bogiem, tj. Świętą Publicznością – otóż ten Bóg-publiczność wędruje do podziemia, aby stamtąd wydostać mędrca Eurypidesa. Zastaje tam spór osobliwy, gdyż Eurypides pokusił się być o tron tragiczny, który dotychczas dzierżył Ajschylos; następują artystyczne zapasy między oboma zawodnikami. Zwycięzcę na turnieju poetycznym, Ajschylosa, zabiera na świat Dionizos”.

Krytyka artystyczna rozwinięta przez obu poetów jest na

²² *Pnyks* – wzgórze ateńskie w pobliżu Akropolu, miejsce zgromadzeń ludowych w staroż. Atenach. [przypis edytorski]

²³ *agora* – rynek; centralny plac w miastach greckich, na którym koncentrowało się życie polityczne (dysputy, obchody świąt) oraz handel. [przypis edytorski]

²⁴ *gimnazjum* (łac. *gymnasium*, z gr. *gymnasion*: miejsce ćwiczeń) – w staroż. miastach greckich ośrodek ćwiczeń fizycznych i treningu sportowego (por. gimnastyka), złożony z otwartego placu z bieżnią i boiskiem oraz półkrytych i krytych budynków. Gimnazjony, jako popularne miejsca spotkań, stały się również miejscami wykładów, dysput i nauczania. [przypis edytorski]

²⁵ *Akropola* – dziś popr. w r.m.: Akropol. [przypis edytorski]

wskroś oryginalna i tak dowcipna, że śmiało można twierdzić, iż równego komizmu krytycznego nie ma w literaturze świata; czy jest słuszną, sąd o tym niech sobie wyrobi czytelnik.

Arystofanes przedstawia Eurypidesa jako ateistę, który usuwa wszelki pierwiastek bóstwa, podstawiając natomiast mechaniczne siły przyrody oraz kult Rozumu. (Wielka Rewolucja Francuska buduje ołtarze dla kultu Rozumu: *la Raison*).

Eurypides w tym przedstawieniu to szczwany sofista, który uwielbia Swadę-Pejtho, lekkomyślną boginkę wymowy, gotów wszelkich zasad kolejno to bronić, to je potępiać. Rozpowszechnia i udostępnia te poglądy, rzucając je wprost z desek teatralnych pomiędzy rzesze ludu, jeśli nie ciemne, to umysłowo niedojrzałe, rozpuszcza i rozpieszcza młodzież, nieopatrznie rozszerza i rozluźnia więzy obyczajności i moralności, przedstawiając zabawkę trójkąta małżeńskiego jako rzecz niewinną, a nawet prawem serca usprawiedliwioną; działalność poezji wychowawczo etyczną i estetyczną zastępuje nastrojami, grą na nerwach i algebrą nadrozumu.

Tak samo w teorii poezji, aby zyskać tanie poklaski przeróżnych mydlarzy ateńskich, wprowadza jednostajność prologów, puste, płaskie, szablonowe plany, pstrokaciznę osób i figur, sztuczną mechanikę sceny, marne tematy i marnych bohaterów, język obfitujący w zwroty gładkie, salonowe, lub niedbałe, uliczne, nawet kostium ordynarny. Forma wiersza

zaniehdana, rytmika koszlawa²⁶, muzyka wypaczona.

Więc stał się bożyszczem pospolitości, więc go mob²⁷ Hadesu pragnie osadzić na stolcu²⁸ tragicznym, „gdzie Ajschylos siadywał”.

Czy można wymyśleć silniejszy kontrast?

Ajschylos dąb, który „huczy, kiedy płonie”, starych bogów czciciel i obrzędów, majestatyczny, potężny, straszny tą swoją nieubłąganą „Ananke”²⁹. Za dumny, aby uznać kogo sędzią swej sztuki, ale nie za dumny na to, aby kochać Sofoklesa i tronu mu dobrowolnie ustąpić. W sztuce prosty, jednolity, wzniosły, straszny: tworzący bohaterów-tytanów, których serca wobec śmierci – zimne i obojętne jak pierś kamiennych bogów, wobec nieszczęścia – dźwięczą głębią uczucia jak wawelskie dzwony!

Mimo woli nasuwa się pytanie, dlaczego w tym turnieju Sofokles pominięty, pomimo wszelkich a tak stanowczych pochwał poety. Otóż w tym rysie błyska geniusz Arystofanesa: chodzi mu przecież o przeciwwagę do Eurypidesa, którego „uświadamiające” poglądy wryły się szeroko i głęboko w lud ateński. Sofokles, ideał równowagi artystycznego piękna, nie może tu przeciwdziałać, po prostu nie wystarczy; bo tu trzeba silnej przeciwwagi, trzeba wyraźnie odwrotnego kierunku,

²⁶ *koszlawy* – dziś: koślawy; krzywy, niezgrabny. [przypis edytorski]

²⁷ *mob* (z ang.) – motłoch, tłuszcza, hałastrza. [przypis edytorski]

²⁸ *stolec* (daw.) – krzesło, tron; por.: stolica. [przypis edytorski]

²⁹ *Ananke* (mit. gr.) – bogini konieczności, nieuchronności. [przypis edytorski]

aby sprowadzić uleczenie, tj. równowagę zdrowia etycznego i estetycznego.

Chór w tej komedii jest niesłychanie zgrabnie przyczepiony, raczej tak spojony z całością, że wydaje się czymś zupełnie organicznym. Pomijamy naturalnie chór żab: jakkolwiek piękny i oryginalny, ma znaczenie przejściowe, dekoracyjno-epizodyczne – działa najprawdopodobniej za sceną i tylko śpiew i głos jego daje się słyszeć. Ale właściwy chór stanowi orszak mystów, Wtajemniczonych w święte bractwo misterii eleuzyjskich, którego uczestnicy doznawali czci niesłychanej w całej Helladzie; wszak oni jedni byli „wtajemniczeni” w życie pozagrobowe, oni tylko oglądali twarzą w twarz Bóstwo, oni jedynie mieli przywilej niejako zupełnego „odpustu” (bez obowiązków pokuty i poprawy). Jakżeż się potęguje przez to wrażenie widzów, słuchających hierofanta mystów, z ust którego wychodzą bądź wzniosłe rady, bądź też szydercze pociski przeciw wichrzycielom!

Podczas gdy w innych komediach chór wchodzi na scenę – jako chór, często nawet wprost zapowiadany przez aktora – w *Żabach* zjawia się w podziemiu niemal równocześnie z Dionizosem, wkracza obiema, na cześć Jakcha (Dionizosa) śpiewanymi strofami na scenę, łamie się na dwa półchóry, płaszące lub stojące po obu stronach *thymeli* (ołtarza) i działa aż do końca jako doskonały i jednolity zespół artystyczny.

Słynna parabaza *Żab* zawiera owe dwie przemowy (epirrhema i antepirrhema), wypowiedziane kolejno przez przodowników

(koryfajosów) obu półchórów, za które, jak powiada legenda (*Ἀριστοφάνους βίος* Bergk. *Proleg.* ust. XII, p. 8), lud ateński, porwany pięknem formy i treści, ofiarował poecie wieniec oliwny.

Lud ateński nie mylił się co do wartości tej sztuki. Od chwili gdy po raz pierwszy zagrzmiały oklaski u stóp Akropolis ateńskiej w wielkim, podniebnym teatrze Dionizosa, minęło z górą dwadzieścia trzy wieki.

Dwa tysiące trzysta jedenaście lat przewaliło się nad ludzkością. Stara Hellada padła w gruzy, Rzym Brutusów i Rzym Cezarów zapadł się w podziemia, z gruzów wstały nowe Ateny i dźwignął się nowy Rzym, a czar, zaklęty w ten kryształ dowcipu i piękna Muzy Arystofanesowej, trwał i trwa niezmiennie – i tak samo jak ongi, przed lat dwoma tysiącami, niby czarodziejski kwiat, niewiedzący nigdy, śle nam woń klasycznego storczyka ostrą... lecz woń miłą, oszołomną³⁰.

I nam rwą się ręce do oklasków.

Dlaczego? – Odpowiedź prosta.

Geniusz poety porusza w niej kwestie zawsze żywotne, kwestie ostatecznych celów sztuki i poezji, kwestię piękna w literaturze, kwestię ideału w sztuce oraz ideału w życiu i polityce.

Spór między Ajschylosem a Eurypidesem nieskończony nigdy, objawia się z całą siłą w literaturach narodów i czasów.

I u nas po Kochanowskich i Mickiewiczach, po Słowackich

³⁰ *oszołomny* (rzad.) – wprowadzający w oszołomienie, oszalałający. [przypis edytorski]

i Krasińskich, przyszli Przybyszewscy, dekadenci i symboliści, oraz ich marni naśladowcy.

W dziejach ducha ludzkiego, wypisującego się na wstędze sztuki i polityki, powtarza się co pewien czas nie tylko tło, ale cała girlanda wypadków, stosunków i faktów.

Stąd geniusz, który widzi wszystko jasno, choćby pisał przed lat tysiącami, tworzy nie tylko dla współczesnych, ale i dla potomnych, a prawdy, które odkrył, nie starzeją i nie zmieniają się nigdy.

—
Tłumaczenia dokonałem z greckiego oryginału wydania Teodora Kocka. W niektórych miejscach poszedłem za tekstem I. van Leeuwena, jak również w podziale na sceny trzymałem się jego cennej książki (*Aristophanis „Ranae”* I. van Leeuwen. Lugduni Batavorum, 1896, Lyon).

OSOBY:

DIONIZOS
KSANTIAS, CZYLI RUDAS, NIEWOLNIK
DIONIZOSA
HERAKLES
CHARON
AJAKOS, odźwierny pałacu Plutona³¹

³¹ *Pluton* (gr. *Πλούτων*; mit. gr.) – określenie boga świata umarłych, Hadesa, pochodzące od wyrazu *πλοῦτος*: bogactwo. [przypis edytorski]

PANNA DWORSKA z fraucymeru³² Persefony³³
KARCZMARKA PIERWSZA
KARCZMARKA PLATANA
EURYPIDES
AJSCHYLOS
PLUTON
UMRZYK

CHÓRY:

CHÓR ŻAB niewidzialny

CHÓR MYSTÓW, czyli bractwo Wtajemniczonych,
złożony z 24 choreutów, czyli śpiewaków-tancerzy

OSOBY NIEME:

POGRZEBNICY, niosący umrzyka

ORSZAK KOBIET w procesji Dionizowej, chórowi
towarzyszący

PAROBCY AJAKOSA: PŁUCHACZ, GARBUS,
PUKAŁA i inni

Role: aktor pierwszy, protagonistes, grał Ksantiasa i Ajschylosa. Aktor drugi, deuteragonistes, Heraklesa, Charona,

³² *fraucymer* (z niem. *Frauenzimmer*: komnata kobiet, pokój dla dam) – damy dworu, stałe towarzystwo królowej lub księżnej. [przypis edytorski]

³³ *Persefona* (mit. gr.) – bogini podziemnej krainy zmarłych, córka Zeusa i Demeter, małżonka Hadesa. [przypis edytorski]

Ajakosa, Pannę dworską, Szykarę pierwszą i Eurypidesa. Aktor trzeci, tritagonistes, Dionizosa. Aktor czwarty, Umrzyka, Platanę i Plutona.

Komedia zaczyna przed domem Heraklesa na tym świecie, kończy na tamym świecie w Hadesie.

PROLOG

(1–352)

Przy gościńcu stoi dom Heraklesa, po prawej stronie widać puste brzegi, jakby jeziora lub rzeki. Dionizos, tłuścioszek o cerze i miękkich, pulchnych kształtach kobiecych, na koturnach purpurowych, w sukni szafranowej³⁴; przez ramię niedbale przewieszona skóra lwa, w ręku tęga maczuga³⁵. Ksantias, jadąc na osiołku, trzyma nosidła na karku, a do nich przyczepiona para juk³⁶ z bagażem pana.

³⁴ *szafranowy* – intensywnie żółty; barwiony żółtym barwnikiem uzyskiwanym z krokusów. [przypis edytorski]

³⁵ *przez ramię (...) przewieszona skóra lwa, w ręku tęga maczuga* – atrybuty Heraklesa, herosa znanego z ogromnej siły, który gołymi rękami udusił lwa z Nemei, a jego skórę nosił później jako pancerz. [przypis edytorski]

³⁶ *juki* – para połączonych ze sobą skórzanych worków służących do przewożenia bagażu na grzbiecie zwierzęcia. [przypis edytorski]

SCENA I

Ksantias, Dionizos.

KSANTIAS

Wasza Miłość pozwoli coś z tych modnych żartów,
Z których zawsze pękamy od śmiechu w teatrze?

DIONIZOS

Mów acan³⁷, coć się widzi, lecz przebogi, wara
Z tym: „brzuch boli” wyjeżdżać; to mi żółć porusza!

KSANTIAS

Ani z innym dowcipem?

DIONIZOS

Z każdym, byle nie z tym,
Że opuścisz na scenie, jeśli juk nie puścisz...

³⁷ *acan* (daw.) – pot. skrót. od: waszmość pan. [przypis edytorski]

KSANTIAS

Cóż to znowu? Rzecz powiem śmieszłą do rozpuku...

DIONIZOS

Mówże śmiało rzecz śmieszłą, tylko tego nie mów...

KSANTIAS

przerywając

Czegóż to?

DIONIZOS

Puszczę juki, bo mi się chce bardzo.

KSANTIAS

Czyż i tego nie mogę rzec, że toból taki
Dźwigając, zahurkotam, gdy mi go nie zdejmą?

DIONIZOS

Nie bratku, chyba na to, żebym zwymiotował.

KSANTIAS

zuchwale

I po cóż tedy noszę cały ten tu bagaż,
Gdy nie mogę nic zrobić takiego, co Frynich
Lub Likis i Ameipsjas³⁸ zwykli zawsze czynić,
Gdy w komediach swych dają pachoła z jukami?

DIONIZOS

Nie czyń tego, bo zawsze, ilekroć w teatrze
Patrzę na ich pomysły, powracam do domu
Jak gdybym się postarzał o cały rok z nudów!

KSANTIAS

z dąsami

O trzykroć nieszczęśliwy, o mój biedny grzbiecie!

³⁸ *Frynich, Likis i Ameipsjas* – współcześni komediopisarze. [przypis tłumacza]

I gniesz się pod jukami, i stęknąć nie możesz!

DIONIZOS

Acan jesteś bezczelny, acan mi tu bryka:
Gdy ja, bóg Dionizos, syn dzbana, sam pieszo
Maszeruję z mozołem, trutnia tego szczędząc,
Aby się nie oberwał, ten gałgan kaprysi!

KSANTIAS

Więc ja niby nie dźwigam?

DIONIZOS

Co?? Ty dźwigasz, jadąc?

KSANTIAS

Jadę, lecz dźwigam.

DIONIZOS

Jakżeż??

KSANTIAS

Z ogromnym wysiłkiem.

DIONIZOS

Czy tych sakw, które trzymasz, twój osioł nie dźwiga?

KSANTIAS

Nie, broń Boże; co niosę, tego on nie dźwiga.

DIONIZOS

Jakże ty dźwigać możesz, gdyś sam jest dźwigany?

KSANTIAS

Nie wiem tego, lecz wiedzą o tym moje bary.

DIONIZOS

żartem

Kiedy twierdzisz, że osioł tobie nie pomaga,
Na odwrót chwytaj osła i dźwigaj go teraz!

KSANTIAS

do siebie

Biada mi, nieszczęsnemu! Czemużem nie walczył
W bitwie morskiej!³⁹ Zaiste miałbyś ty się z pyszna!

DIONIZOS

Złaż, obwiesiu! – Więc wreszcie jestem już na miejscu,
Przy podwojach, do których tak wytrwałem dążył.

Ksantias schodzi z osła, którego potem odprowadza niewolnik Heraklesa. Dionizos bije w drzwi kołatką bardzo gwałtownie.

Hej chłopie, słyszysz, puszczaj!

Wychodzi Herakles, sługa Heraklesa zabiera po chwili osła.

³⁹ Czemużem nie walczył / W bitwie morskiej – mowa o bitwie pod Arginuzami 406 r., stoczonej przed kilku miesiącami; Ateńczycy, wycieńczeni już blisko 30-letnią walką, uzbroili niewolników, nadając im wolność. [przypis tłumacza]

SCENA II

Ciż sami, Herakles.

HERAKLES

ostro

Kto tam we drzwi tak wali, co za hajdamaka⁴⁰?

zobaczywszy i poznawszy Dionizosa, nieco się cofa i ze zdumieniem patrzy na niezwykle strój jego

Gadajże do stu katów, co się to ma znaczyć?

DIONIZOS

przestraszony, stłumionym głosem do swego niewolnika

Hej, chłopcze!

KSANTIAS

Cóż takiego?

⁴⁰ *hajdamaka* (daw., z tur.) – hultaj, zbój, rabuś. [przypis edytorski]

DIONIZOS

po cichu

Jak to, ślepyś?

KSANTIAS

Cóż więc??

DIONIZOS

półgłosem

Ale to się mnie przeląkł!

KSANTIAS

Boi się... wariatów!

HERAKLES

wybuchając śmiechem

Nie, na Demetrę⁴¹! Dłużej śmiechu nie powstrzymam:

⁴¹ *Demeter* (mit. gr.) – bogini zbóż, pól uprawnych i rolnictwa, matka Persefony,

Chociaż wargi przygryzam, jednak śmiać się muszę.

DIONIZOS

do Heraklesa

Mój drogi, przystąp bliżej; mam się o coś spytać.

HERAKLES

wśród śmiechu

Nie mogę, pękę, skonam od śmiechu na widok
Twej lwiej skóry, wiszącej na szafrannej⁴² kiece.
Cóż za pomysł?! Co znaczy ta maczuga kuta
Przy koturnowych ciżmach? Skądże wiedzie droga?

DIONIZOS

Służyłem na okręcie w majtkach Klejstenesa⁴³...

żony Hadesa. [przypis edytorski]

⁴² *szafranny* (daw.) – szafranowy. [przypis edytorski]

⁴³ *Klejstenes* – bogaty Ateńczyk, znany z rozpusty i hulaszczego życia, zwłaszcza z homoseksualnych skłonności. Własnym kosztem zbudował tryerę i brał udział w bitwie zwycięskiej pod Arginuzami. [przypis tłumacza]

HERAKLES

Walczyłeś mężnie w majtkach?

DIONIZOS

Tak, robiłem dziury,
Tuzin okrętów wroga w mig zatopiliśmy.

HERAKLES

Obaj?

DIONIZOS

Tak, na Apolla⁴⁴!

KSANTIAS

do siebie

Śniło nam się wszystko.

⁴⁴ *Apollo* (mit. gr.) – bóg słońca, sztuki, wróżbiarstwa i gwałtownej śmierci, przewodnik dziewięciu muz. [przypis edytorski]

DIONIZOS

A kiedym na pokładzie ze skupieniem czytał
*Andromedę*⁴⁵ – tęsknota znieńacka mnie naszła...

HERAKLES

Co? Tęsknota cię naszła? Za czym i jak wielka?

DIONIZOS

O tak! Wulkan tęsknoty.

HERAKLES

Za panną?

DIONIZOS

Nie, gdzież tam!

⁴⁵ *Andromeda* – tu: dramat Eurypidesa. [przypis tłumacza]

HERAKLES

Za chłopcem?

DIONIZOS

Nie.

HERAKLES

Mężczyzną?

DIONIZOS

żalostnie

Tak właśnie, niestety!

HERAKLES

złostliwie

Cóż, może się tak wtedy zżyłeś z Klejstenesem?

DIONIZOS

O nie szydź, bracie, ze mnie, bo zaiste cierpię!
Tak mnie tęsknota moja zawzięcie katuje.

HERAKLES

Ale powiedz no, za kim, mój drogi braciszku?

DIONIZOS

Trudno się wyjęzyczyć, lecz jakoś to zrobię
Z pomocą porównania lub jakiej przenośni...

myśli

Czyś tak kiedy nie tęsknił za świeżą prażuchą?⁴⁶⁴⁷

HERAKLES

Prażuchą?

⁴⁶ *prażucha* (gw.) – potrawa z prażonej mąki, zwykle z dodatkiem słoniny. [przypis edytorski]

⁴⁷ *Czyś tak kiedy nie tęsknił za świeżą prażuchą?* – Heraklesa przedstawiają komiccy jako nieskromnego żarłoka. [przypis tłumacza]

robi gesty żółdkowe, mlaska

Mnia, mnia, mnia... tysiąc razy w życiu!

DIONIZOS

„Czym ci jasno przedstawił, czy mam rzec inaczej?”⁴⁸

HERAKLES

Nie. – Tak jest bardzo jasno: prażucha

mlaska i oblizuje się

rozumiem.

DIONIZOS

Taka to, w tym rodzaju, szarpie mną tęsknica
Za wieszczem Eurypidem.⁴⁹

⁴⁸ *Czym ci jasno przedstawił, czy mam rzec inaczej?* – cytat z Eurypidesa *Hipsipili*.
[przypis tłumacza]

⁴⁹ *szarpie mną tęsknica za wieszczem Eurypidem* – Eurypides zmarł rok przed zaprezentowaniem *Żab*. W Atenach sztuki teatralne wystawiano w ramach świąt

HERAKLES

Jak to? Wždy⁵⁰ on umarł!

DIONIZOS

Lecz żadna siła w świecie odwieść mnie nie zdoła,
Bym do niego nie poszedł.

HERAKLES

Ty chcesz iść w głąb Hadu?

DIONIZOS

Tak, na Zeusa, a nawet głębiej niż w głąb Hadu.

HERAKLES

religijnych ku czci Dionizosa, dlatego właśnie Dionizos, skądinąd bóg płodności i wina, szczególnie interesuje się sztuką dramatyczną i jej twórcami. [przypis edytorski]

⁵⁰ *wždy* (daw.) – przecież, jednak. [przypis edytorski]

I w jakimże to celu?

DIONIZOS

Chcę wieszcza nad wieszcze,
„Dobrzy bowiem pomarli, żywi nic nie warci”⁵¹.

HERAKLES

Czy Ijofon⁵² nie żyje?

DIONIZOS

A zachowaj Boże,
Toć jedyny on dobry, jeśli iście⁵³ dobry:
Nie wiem bowiem na pewno, jak tam ma się sprawa...

HERAKLES

⁵¹ *Dobrzy bowiem pomarli, żywi nic nie warci* – cytata z Eurypidesa *Oineus*. [przypis tłumacza]

⁵² *Ijofon* – syn Sofoklesa, tegi poeta, ale posądzano go, że mu ojciec pomaga lub że korzysta z ojca pism. [przypis tłumacza]

⁵³ *iście* (daw.) – rzeczywiście, naprawdę. [przypis edytorski]

Czy Sofokles nie lepszy jest niż Eurypides,
Jeśli chcesz już koniecznie wieszczę stamtąd dostać?

DIONIZOS

Nie. Trzeba się przekonać, co zdziałać potrafi
Ijofon tu na ziemi, sam, bez Sofoklesa.
Eurypides atoli⁵⁴ – to przebiegła sztuka —
Może łatwo spróbować umknąć razem ze mną...
A Sofokles, ten zawsze i z wszystkimi w zgodzie.

HERAKLES

Ale gdzież jest Agaton⁵⁵?

DIONIZOS

Gdzie jest? Już nas rzucił
Ten szlachetny poeta, druhom ukochany!

⁵⁴ *atoli* (daw.) – jednak, ale; spójnik wyrażający przeciwstawienie, kontrast. [przypis edytorski]

⁵⁵ *Agaton* – jeden z lepszych współczesnych tragiczków. Nie umarł, lecz wyjechał do Macedonii. [przypis tłumacza]

HERAKLES

I gdzież bawi nieszczęsny?

DIONIZOS

W szczęśliwych przybytku.

HERAKLES

Boleję. A Ksenokles⁵⁶?

DIONIZOS

Niech go lichy porwie!

HERAKLES

Lecz gdzie jest Pytangelos?

Dionizos robi wzgardliwy gest ręką.

⁵⁶ *Ksenokles, Pytangelos*– obaj nietędy tragicy współcześni. [przypis edytorski]

KSANTIAS

do widzów

O mnie ani wzmianki,
A te juki mi skórę żrą już do żywego...

HERAKLES

Wszak są inni panicze, którzy mogą tworzyć
Krocie tragedii dla was, a są wymowniejsi
O całe niebo nawet od Eurypidesa!

DIONIZOS

Ach, toż to same śmieci! Świegotliwa rzesza
Jaskółek ćwierkających i oprawców sztuki,
Co toną w niepamięci, gdy jeden chór skleca
I gdy raz nad tragedią każdy się posika.
Natchnionego poety nie szukaj, bo nigdzie
W Atenach nie wynajdziesz talentu twórczego!

HERAKLES

Jak? Talentu twórczego?

DIONIZOS

Tak właśnie, który by
Coś tak śmiałego wyrzekł, jak te oto słowa:
„Eterze, Zeusa gmachu”⁵⁷ lub „O Stopo Czasu”⁵⁸.

z patosem

„Serce dało przysięgę najświętszą wbrew woli,
Język krzywo przysięgał, serce jest niewinne!”⁵⁹

HERAKLES

I to ci się podoba?

DIONIZOS

Tak, że mnie szal bierze!

⁵⁷ *Eterze, Zeusa gmachu* – z Eurypidesa *Melanippe*. [przypis tłumacza]

⁵⁸ *O Stopo Czasu* – z Eurypidesa *Aleksandros*. [przypis tłumacza]

⁵⁹ *Serce dało przysięgę najświętszą wbrew woli...* – z Eurypidesa *Hippolytos*. [przypis tłumacza]

HERAKLES

oburzony

Przebóg, ależ to głupstwo, jak sam przecie widzisz!

DIONIZOS

Pozwól mi też mieć zdanie, swego pilnuj nosa!

HERAKLES

z powagą

A jednak to błazeństwo i szelmowskie zdanie!

DIONIZOS

Lepiej znasz się na kuchni!

KSANTIAS

do widzów

O mnie ani wzmianki.

DIONIZOS

Lecz słuchaj, po com ja tu zjawił się w tym stroju,
Udając się za ciebie⁶⁰: proszę, wskaż mi swoich
Wszystkich znajomych z piekieł... na wszelki wypadek,
Których poznałeś, gdyś tam szedł po Kerberosa⁶¹.
Tych mi wylicz i wskaż mi: przystanie, stragany,
Zamtuzy⁶² i schroniska, rozdroża i źródła,
Drogi, miasta, noclegi, karczmy, gdzie jest najmniej
Pluskiew...

KSANTIAS

do widzów

...Lecz dotąd o mnie nie ma ani wzmianki.

HERAKLES

Szałeńcze! Masz odwagę puszczać się w te strony?

⁶⁰ *Udając się za ciebie* – dziś popr.: będąc przebrany za ciebie, udając ciebie. [przypis edytorski]

⁶¹ *Kerberos* a. *Cerber* (mit. gr.) – wielogłowy pies strzegący bram Hadesu, królestwa zmarłych. Ostatnim z dwunastu zadań wykonanych przez Heraklesa było pojmanie Kerberosa i dostarczenie na ziemię. [przypis edytorski]

⁶² *zamtuz* (daw.) – dom publiczny. [przypis edytorski]

DIONIZOS

Ech! Nie ruszaj odwagi, ale wskaż mi drogę,
Którędy jak najprędzej w głąb Hada zalecę;
Lecz niech skwarną nie będzie ani nazbyt mroźną.

HERAKLES

Zgoda, wskażę ci z tychże pierwszą lepszą... mam już.
Jedna wiedzie przez powróż i stołka oparcie
Tego, który się wieszka.

DIONIZOS

Przestań! Droga ciasna.

HERAKLES

No, tedy jest gościniec walcowany, tarty,
Przez moździerz...

DIONIZOS

Walkiem utłuc szaleju⁶³ w moździerz?

HERAKLES

Zgadłeś bratku!

DIONIZOS

Brrrr! Mroźny, trzęsący gościniec.
Natychmiast wszystkie gnaty lodem ci otęgną⁶⁴.

HERAKLES

Jeśli chcesz, wskażę drogę krótką, z pieca na łeb?

DIONIZOS

Wybornie! Już to piechur ze mnie nieszczególny.

⁶³ *szalej, szalej jadowity* – silnie trująca roślina, z której wytwarzano cykutę. [przypis edytorski]

⁶⁴ *otęgnąć* (gw.) – otężeć (daw.), zeszywnieć, stać się nieruchomym. [przypis edytorski]

HERAKLES

Powlecz się na Keramik⁶⁵!

DIONIZOS

I cóż dalej, bratku?

HERAKLES

Wstąp na wysoką wieżę...

DIONIZOS

Dobrze, ale potem?

HERAKLES

Patrz, jak będą zaczynać gonitwy z pochodnią⁶⁶,

⁶⁵ *Keramik* – Keramejkos, dzielnica staroż. Aten zamieszkiwana przez garncarzy.
[przypis edytorski]

⁶⁶ *gonitwy z pochodnią* – podczas świąt Hefajstosa, Prometeusa, Panateńskich i w święto Pana biegali pieszo lub konno efebowie z pochodnią do mety. Wyścigi zaczynały się w gaju Akademos: przez Keramską bramę do miasta. Zwycięzca, który

A gdy tłum „puszczaj” krzyknie, i ty się puść naprzód.

DIONIZOS

Dokąd?

HERAKLES

Na dół.

DIONIZOS

Mózgowe oba knedle rozbić?
Nie, tą drogą nie pójdę.

HERAKLES

zniecierpliwiony

Więc jaką, do kata?!

DIONIZOS

Tą, którą ty już szedłeś.

HERAKLES

O! To długa podróż.

Albowiem naprzód przyjdiesz nad sine jezioro⁶⁷,
Olbrzymie, niezgłębione.

DIONIZOS

Lecz jak się przeprawić?

HERAKLES

W tyciusiem czółeneczku wiosłarz cię zgrzybiały⁶⁸
Przewiezie, gdy zapłacisz dwa obole myta⁶⁹.

⁶⁷ *sine jezioro* – wg źródeł greckich kraina zmarłych znajdowała się na drugim brzegu Acheronu, płynącej przez Podziemia rzeki; niekiedy mowa o przeprawie przez jezioro lub moczary (λύμνη) Acheronijskie (Eurypides, *Alceſtis*, w. 439). [przypis edytorski]

⁶⁸ *wiosłarz (...)* zgrzybiały – tj. Charon, przewożący dusze zmarłych na drugą stronę wód oddzielających świat żywych od krainy zmarłych. [przypis edytorski]

⁶⁹ *Przewiezie, gdy zapłacisz dwa obole myta* – zapłatą dla Charona była pojedyncza moneta, zwyczajowo w źródłach gr. nazywana obolem (faktycznie jako opłatę dla przewoźnika wkładano w usta zmarłego jakąś miejscową monetę o drobnej wartości). Dwa obole stanowią aluzję do sytuacji widzów: wystawiane widowiska, początkowo bezpłatne jako część obrzędów kultowych, stały się tak popularne, że w czasach

DIONIZOS

Ho, ho! Patrz, ile znaczą wszędzie dwa obole.
Skąd one się tam wzięły?

HERAKLES

Tezeusz⁷⁰ je wprowadził.
Potem zobaczysz gadów i poczwar miriady⁷¹.

DIONIZOS

Arystofanesa władze miasta pobierały opłatę za wstęp w wysokości dwóch oboli. Najbiedniejsi obywatele mogli otrzymać zasiłek teatralny na pokrycie kosztów biletów.

[przypis edytorski]

⁷⁰ *Tezeusz* (mit. gr.) – heros ateński, zabójca Minotaura. Tezeusz i jego przyjaciel Pejritoos przysięgli, że zdobędą córki Zeusa za żony. Tezeusz towarzyszył Pejritoosowi w drodze przez Podziemia, by pomóc mu uprowadzić Persefonę, córkę Zeusa i żonę Hadesa. Kiedy zmęczeni wędrówką po krainie zmarłych usiedli na głazach, nie mogli powstać ani się ruszyć. Tezeusz został po dłuższym czasie uwolniony przez Heraklesa, kiedy ten przybył, by porwać psa Cerbera. Próba uwolnienia Pejritoosa się nie udała.

[przypis edytorski]

⁷¹ *miriada* (z gr. *myrias*) – grecki liczebnik oznaczający dziesięć tysięcy, używany zwykle w liczbie mnogiej na określenie ogromnej, trudnej do policzenia liczby czegoś.

[przypis edytorski]

Tylko mnie nie strasz darmo, ani nie odrażaj⁷²,
Bo i tak nic nie wskórasz.

HERAKLES

Wnet ujrzysz kałużę
I przedwieczną gnojówkę: tam się wiją wszyscy,
Którzy kiedy skrzywdzili w sposób niecny gościa,
Którzy chłopca zażywszy, zapłaty nie dali,
Którzy matkę młócili lub ojca w łeb bili
I ci, co się parali fałszywą przysięgą...

DIONIZOS

do widzów

Przebóg! Wszak tam powinien być ten między nimi,
Kogo tanecznej pieśni Kinesjas⁷³ nauczył,
Kto sobie wiersz przywłaszczył albo zwrot z Morsyma⁷⁴.

⁷² *odrażać* (daw.) – zrażać, zniechęcać. [przypis edytorski]

⁷³ *Kinesjas* – poeta nowomodny, twórca dytyrambów, wyśmiany przez Arystofanesa w *Ptakach*. Syn tego Meletosa, który oskarżał Sokratesa, niesłuchanie długi, chudy i wąty był przedmiotem drwin i szyderstw ze strony licznych poetów. [przypis tłumacza]

⁷⁴ *Morsym* – syn Filoklesa, powinowaty Ajschylosa, sam marny poeta. [przypis tłumacza]

HERAKLES

Wnet cię potem zaleci miły podmuch fletów,
Zobaczysz jasne światła, jakbyś był na ziemi —
I mirtowe gaiki, i święte orszaki
Tańczących mężów, kobiet; śpiew, klaskanie w dłonie...

DIONIZOS

Ale cóż to za jedni?

HERAKLES

To Wtajemniczeni.

KSANTIAS

do siebie

A zatem ja gram osła, co służy w misteriach?
Miła zabawa, tylko – dość tego dźwigania.

Zrzuca toboły z pasją.

HERAKLES

Oni ci wskażą wszystko, o co tylko spytasz,
Oni bowiem najlepiej owe drogi znają⁷⁵,
Które wiodą w podwoje pałacu Plutona.
Teraz bywaj zdrów, bracie!

DIONIZOS

Żegnaj mi, na Zeusa!

Herakles wchodzi do domu.

⁷⁵ *Oni ci wskażą wszystko, o co tylko spytasz (...)* najlepiej owe drogi znają – aluzja do tajemnic eleuzyjskich. Hierofant, jak wiadomo, pouczał mystów o życiu przyszłym.
[przypis tłumacza]

SCENA III

Ksantias, Dionizos i Umrzyk.

DIONIZOS

Bierz manatki, a żywo!

KSANTIAS

Jeszcze ich nie puścił!
Gdzie, dokąd, po co, na co?

DIONIZOS

Na tamten świat, żwawo!

KSANTIAS

ze strachem

Daj mi pokój, zmiłuj się, najmij nieboszczyków,
Co ich do grobu niosą, może się kto trafi!

DIONIZOS

Jak się nie trafi – pójdziesz?

KSANTIAS

Pójdę!

DIONIZOS

Śmiała sztuka!

Lecz oto właśnie niosą jakiegoś umrzyka.

Stużba pogrzebowa wnosi z prawej strony na marach⁷⁶umrzyka.

Zwrócony do umrzyka

Hej, słyszysz ty, truposzu, hej, do ciebie mówię!

Umrzyk podnosi głowę, potem siada na marach, karawaniarze stają

Nie chciałbyś mi nieść, człeku, mej sakwy w podziemie?

⁷⁶ *mary* – nosze do przenoszenia zmarłego. [przypis edytorski]

UMRZYK

Gdzież te sakwy? A ciężkie?

Dionizos pokazuje toboły

Zapłacisz dwie drachmy⁷⁷.

DIONIZOS

targuje

Dwie! Za co?

UMRZYK

Nie dasz tyle? Nieście mnie do grobu!

DIONIZOS

Stójże, stój już wariacie, może się zgodzimy.

⁷⁷ *drachma* – staroż. moneta grecka o wartości sześciu oboli. [przypis edytorski]

UMRZYK

Dajesz, nie dajesz? Dwie drachmy. Nie ma co i mówić.

DIONIZOS

Daję dziewięć obolów.

UMRZYK

pogardliwie

Wolę raczej ożyć!⁷⁸

Służba pogrzebowa wynosi go na lewo.

KSANTIAS

To święty potępieniec! Nie głupi ci stękać!
A więc idę.

DIONIZOS

⁷⁸ *Wolę raczej ożyć!* – wszystko na odwrót, tam na świecie mówi się: „Wolałbym umrzeć!”. [przypis tłumacza]

Szlachetnyś, jak widzę, i słowny.

Puszczają się w drogę. Scena się zmienia: widać brzegi jeziora, ukazuje się Charon zgrzybiaty na czótnie.

Teraz szukajmy czótna.

CHARON

za sceną

Hola! hop! Przybijaj!

SCENA IV

Ksantias, Dionizos, Charon.

DIONIZOS

w strachu

Cóż tam znowu?

KSANTIAS

Jezioro.

DIONIZOS

Na Zeusa! To samo,
O którym Herakl mówił: widzę czółno nawet.

KSANTIAS

Na Posejdona! Wszakże tam sam Charon siedzi?

DIONIZOS

coraz głośniej

Charonie witaj, witaj, Charonie, Charonie!

CHARON

posepna twarz

Któż tam idzie ze świata na wieczny spoczynek,
Z padołu łez i cierpień? Czy na błonie Lety⁷⁹?
Na ogrojec Oknusa⁸⁰, do szczeniąt Kerbera,
Czy do biesów stolicy? Czy do skał Tartaru⁸¹?
Kto tam?

DIONIZOS

Ja.

CHARON

⁷⁹ *Lete* (mit. gr.) – jedna z rzek podziemnej krainy zmarłych. [przypis edytorski]

⁸⁰ *Oknus* a. *Oknos* (mit. gr.) – uosobienie powolności, wahania i zwlekania, po śmierci skazany na bezsensowną pracę: wieczne splatanie słomianego sznura, którego koniec zjada osioł. [przypis edytorski]

⁸¹ *Tartar* (mit. gr.) – przepaść w podziemnej krainie zmarłych, miejsce pobytu dusz skazanych na wieczne cierpienie. [przypis edytorski]

Siadaj na czółn⁸²!

DIONIZOS

Dokąd mnie powieziesz?
Czy w istocie do biesów?

CHARON

A ty, gdzieżeś myślał?
Siadaj zaraz!

DIONIZOS

zbliżając się do czółna, woła na Ksantiasa

Hej pachol! I ty siadaj tutaj!

CHARON

odpędza go wiosłem

Niewolnika nie wiozę, chyba że się w bitwie,

⁸² *czółn* (daw.) – czółno. [przypis edytorski]

Tej na morzu, jak lew bił.

KSANTIAS

Nie mogłem, na Zeusa,
Bo mnie oko bolało!

CHARON

do Ksantiasa

Dyrdaj wkoło młaki⁸³!

KSANTIAS

Ale gdzież się spotkamy?

CHARON

Na skałce Suchciela,
Bo właśnie tam jest przystań.

⁸³ *młaka* – teren podmokły, zabagniony, moczary. [przypis edytorski]

DIONIZOS

drwiąco

Rozumiesz?

KSANTIAS

ironicznie

Wybornie!

Biada! Ki kaduk drogę dzisiaj mi przebieżał?

Ksantias znika. Dionizos sadowi się wygodnie w łodzi.

SCENA V

Dionizos i Charon.

CHARON

Siadaj do wiosła! Spieszcie, kto tam siadać pragnie!
Co ty robisz?!

DIONIZOS

Co robię? A cóż bym miał robić?
Siedzę sobie przy wiosle, jak sam przykazałeś.

CHARON

Co?! Nie siedzisz⁸⁴ do wiosła, ty beko brzuchata!

Dionizos siada przy drugim wiosle.

DIONIZOS

Już siedzę.

⁸⁴ *sięść* (daw.) – *siąść*. [przypis edytorski]

CHARON

No dalejże! Rękami się dzierzaj⁸⁵!

DIONIZOS

kładzie rękę na wiosło

Już dzierzę.

CHARON

groźno

Głupstw nie robić, lecz zaprzeć się dobrze
I wiosłować co siły!

DIONIZOS

Jakże mam wiosłować
Nieuczony, niemorski, ja – nie z Salamin⁸⁶,
Jakżeż ci to potrafię?

⁸⁵ *dzierząć* (daw.) – dzierżyć, trzymać. [przypis edytorski]

⁸⁶ *nie z Salamin* – mieszkańców wyspy Salamin uważano za świetnych wiosłarzy.
[przypis edytorski]

CHARON

Bardzo łatwo, wierzaj!

Usłyszysz takt najmiłszych pieśni – uderz tylko!

DIONIZOS

A kto śpiewa?

CHARON

Śpiewają żaby, jak łabędzie;

Cudownie, melodyjnie!

DIONIZOS

chwyta za wiosło, wznosi je w poziom

A więc komenderuj!

CHARON

Hopa-hop! Hopa-hop!

*Wiosną Dionizos i Charon; czółno sunie wolno. W tej chwili
daje się słyszeć śpiew żab, w sitowiu i trzcinnie ukrytych.*

SCENA VI

Dionizos, Charon, Żaby (niewidzialne).
śpiew (209–267)

ŻABY

Brékeke kēks, koāks, koāks,
Brékeke kēks, koāks, koāks.

O źródeł plemię, bagien dzieci!
Przy fletni dźwięku pieśń niech leci,
Pieśń słodkohuczna, nasza pieśń!

Koāks, koāks!

Bakchosie, Nyzy⁸⁷ gospodynie!
Tobie pieśń hymnem niechaj płynie
Kędy bagniska stara pleśń!

Koāks, koāks!

Gdzie rzesza, wina szalem zdjeta,
Obchodząc Dziadów⁸⁸ roczne święta,

⁸⁷ *Nysa* (gr. *Nῦσα*) (mit. gr.) – góra, na której nimfy deszczu wychowywały młodego Dionizosa. [przypis edytorski]

⁸⁸ *Dziadów... święta* – trzeci dzień Anthesteriów, poświęcony Hermesowi, w którym

Faluje mimo⁸⁹ naszych pól!

Brékeke kēks, koāks, koāks!

Wiosłują do taktu w przyspieszonym tempie.

DIONIZOS

Mnie tyłek boleć już zaczyna;
„Koaks”, „koaks”, w tym wasza wina,
Lecz nie obchodzi was mój ból!

ŻABY

Brékeke kēks, koāks, koāks,
Brékeke kēks, koāks, koāks!

DIONIZOS

Niech piorun trzaśnie wasze *koāks*,
Gdzie się obróćę, wszędzie *koāks*!

garnki napełnione potrawami ofiarowano duszom zmarłym; a zatem to, co nasze Dziady (Zaduszki), obchodzone jednak bardzo wesoło, pļasami i sobótką. [przypis tłumacza]

⁸⁹ *mimo* (daw.) – obok. [przypis edytorski]

ŻABY

Tak być powinno, ty – wiercipięta!
Mnie Muz lirniczek broni moc święta
I Pan⁹⁰ nasz, kozłonóżka, dujący w piszczałki.

Lutnista Apoll rado⁹¹ nas chroni;
My jemu trzcinę w podwodnej toni
Pod lutnię hodujemy na gędziebne⁹² wałki!

Brékeke kēks, koāks, koāks!

DIONIZOS

Ja bąble mam na obu rękach,
Pośladek już się poci w mękach,
A niech się schylę, wypali znów!

ŻABY

żywo

⁹⁰ *Pan* (mit. gr.) – bóg pasterzy, przedstawiany z kozłimi nogami i rogami; jego rzymski odpowiednik to Faun. [przypis edytorski]

⁹¹ *rado* (daw.) – chętnie, z zadowoleniem, ochoczo. [przypis edytorski]

⁹² *gędziebny* (daw.) – muzyczny (od „gędzba”, muzyka). [przypis edytorski]

Brékeke kēks, koāks, koāks.

DIONIZOS

Ach, śpiewny rodzie żab, o nieba,
Zamilknij!

ŻABY

wpadają w nutę

Głośniej śpiewać trzeba,

Jeśliśmy kiedy w dniach pogody
Skakały z wonnych ziół do wody,
Wdychając ostre zapachy traw,
Nogami fale tratując wpływ;

Albo się bojąc Zeusa ulewy,
W otchłani wodnej taneczne śpiewy
W takt zawodziły z pękaniem baniek.

Brékeke kēks, koāks, koāks.

DIONIZOS

uderza w złości wiosłem w wodę

Brékeke kēks, koāks, koāks
Za wami drę się, wtóruję wam!

ŻABY

ironicznie

Niebezpieczeństwo zagraża nam?

DIONIZOS

wali wiosłem

Mnie gorsze, bo już pęknać muszę
I wiosłem więcej nie poruszę.

ŻABY

z werwą

Brékeke kēks, koāks, koāks.

DIONIZOS

w złości

Kumkajcie! Nie dbam o to zgoła!

ŻABY

Tak, będziem kumkać bez wytchnienia;
Ile wytrzymać gardło zdoła,
Przez cały dzień rechotać pienia!
Brékeke kēks, koāks, koāks!

DIONIZOS

w pasji wali wiostem

Brékeke kēks, koāks, koāks!
Nie przebreszycie⁹³ wy mnie wcale!

ŻABY

Tym mniej nas zmogą twoje żale!

DIONIZOS

Będziemy widzieć! Całymi dniami
Potrafię wrzeszczeć pospołu⁹⁴ z wami,

⁹³ *breszyć* (daw., reg.) – mówić głupoty. [przypis edytorski]

⁹⁴ *pospołu* (daw.) – wspólnie, razem. [przypis edytorski]

Aż was przekraczę tym *koaksem!*

na nic nie zważa, tylko wrzeszczy jakiś czas sam

Brékeke kēks, koāks, koāks

Brékeke kēks

Brékeke!

Brékeke!

*spostrzega się, że Żaby umilkły
z tryumfem*

A więc wreszcie zmusiłem do milczenia *koaks!*

Przybywają do drugiego brzegu.

CHARON

Przestań! Dosyć, przybijaj wiosłkiem do lądu,
Ruszaj, zapłać przewoźne!

DIONIZOS

placi

Masz tu dwa obole.

Wychodzi.

Charon znika z czótnem. Dionizos rozgląda się za niewolnikiem i woła.

SCENA VII

*Drugi brzeg podziemia. Mirtowe gaiki w dali. Bliżej łączka.
Dionizos i Ksantias.*

DIONIZOS

woła

Hej, Ksantiasie, gdzieżeś tam? Ksantusiu, Ksanteczku!

KSANTIAS

z daleka

Rety!

DIONIZOS

Bywajże ku mnie!

KSANTIAS

z radością

Witaj, wasza miłość!

DIONIZOS

Coś widział z tamtej strony?

KSANTIAS

Ciemności i smrody.

DIONIZOS

Czy nie spostrzegłeś tam gdzie ojcobójców jakich
Albo krzywoprzysięzców, których mienił⁹⁵ Herakl?

KSANTIAS

Nie; a ty?

DIONIZOS

patrzy bystro ku widzom

⁹⁵ *mienić* (przestarz.) – nadawać miano, nazywać kogoś lub coś. [przypis edytorski]

Aha! Teraz, przebóg, tam ich widzę!
Ale cóż my poczniemy?

KSANTIAS

Odejść stąd najlepiej,
Gdyż tutaj owe nory, gdzie, mówił Herakles,
Srogie poczwary broją.

DIONIZOS

potrząsa groźnie maczugą

A niech go gęś kopnie!
Najwidoczniej łągał w czambuł, aby mnie nastraszyć,
Zna bowiem moje męstwo, a szło mu o sławę.
O, ambitniejszej sztuczki nie znałem jak Herakl!

Конец ознакомительного фрагмента.

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.